

Prawo państwowe zbira osiągnąć nie mogło, bo moc cara, któremu służył, zabezpieczała go dobrze, a społeczne stanowisko jego wzrastało, gdy dostawał majątki, zabrane ofiarom i godności w uznaniu zasług „dla ojczyzny”. Świecąc orderami, nosił się taki zbir butni, bo sadystyczne znęcanie się nad zesłańcami i bezkarność wyrobiły w nim poczucie własnej siły. Jakże się miało zachować społeczeństwo wobec tego wstrętnego tworu? Trzeba przyznać Polakom, że nawet w najgorszej niewoli nie pochyłili czoła przed zbirem i nie wyciągnęli doń ręki jako do równego. Sąd, nie państwowy, lecz społeczny potępił zbira surowo. Nie tylko gardził nim nękany zesłaniec, gardził nim obywatel, gardziła niewiasta, gardziło nawet dziecko szkolne. Zbir się w polskim społeczeństwie nie przyjął, jak od zapowietrzonego uciekano odeń. Raczej już zbliżyć się do pospolitego łotra, niż do zbira, było zasadą społeczeństwa.

W wolnej Polsce niestety nastąpiło zamieszanie pojęć. Wiodą się spory o to, czy kat, czy łotr, a zapomniano, że zbir.

*Ks. Stanisław Krawczyk.*



## Humor.

„Mówią, że niektórzy posłowie z klubu B. B. zamierzają postawić wniosek, zmierzający do przemianowania dewizy „Honor i Ojczyzna” na „Honorarium i Ojczyzna!”

„Żółta Mucha”

## Rachunek sumienia \*)

Nasi funkcjonariusze państwowi pobierają po 80 do 120 złotych miesięcznie — płaca większości urzędników waha się między 180 a 500 złotych — zaledwie kilkanaście tysięcy z wyższych urzędników pobiera od 500 do 900 zł. — a takich, którzy mają ponad 1000 zł. miesięcznie są zaledwie setki lub ponad tysiączkę ludzi i ci uchodzą za dygnitarzy. Obcięcie więc piętnastu złotych od każdej pobieranej setki jest bardzo dotkliwym ubytkiem. Są krocie ludzi, pełniących funkcje publiczne, dla których kupienie bucików dziecku, nowy kołnierzyk czy świeża koszula staje się po prostu nieszczęściem. A choroba w domu, lekarz i apteka stają się katastrofą. Warto porozmawiać z dotkniętymi, ażeby się o tem przekonać. Rozumie się, że słabowitych, skłonnych do gruźlicy lub do skrofui dzieci nie będzie można leczyć, a co za tem idzie przyszłe pokolenie inteligentów składać się będzie z ludzi chorych nadających się do szpitala, a nie do sprawowania funkcji publicznych. Inteligenci nasi mieszkają tak, że wyrobnik francuski, niemiecki, angielski, szwedzki czy włoski, mieszka sto razy lepiej. Teraz do niekulturalnego mieszkania przychodzi zerwanie związku z oświatą, bo na książkę rzadki może sobie pozwolić, a setki tysięcy zaprzestaje czytania gazet. Wyrzekanie się tytoniu, nie mó-

\*) Artykuł dyskusyjny.